

GWIAZDA GÓRNOŚLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Górnoszlązacy!

Podajmy sobie dłoń jako brat bratu,
I w miłości wzajemnej zespójmy ramiona!



Wierzmy szczerze w siłę ludu,
Siejmy ziarno ku ofercie,
Ono zejdzie w pośród trudu,
Rozkwici się po obszarze.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu (Beuthen O.-S., Gleiwitzstr. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen. przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Harszenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co — W Paryżu i na całą Francyę A. Stawiski, Paris, Rue Vasséy Nr. 3. — Reklamami nadesłanymi do Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień we wtorki i piątki. Cena jej kwartalna 1 marka. Miesięcznie 35 fen.

Redakcyja, Administracyja i Ekspedycyja „Gwiazdy“ znajduje się w Bytomiu G./Szl. przy ulicy Gliwickiej Nr. 13.

„Gwiazda“ zapisana jest na pocztę. „Zweite Abtheilung 9 polnisch 33a.“

Wiadomości kościelne.

Mińły już Świątki Zielone, mińła już i uroczystość Trójcy ś. w zeszłą niedzielę, a dziś znów Kościół ś. głosi nam uroczystość Bożego Ciała, którą tryumfem publicznym obchodzimy. O Zielonych Świątkach mówiliśmy już. A o uroczystości Trójcy ś. cóżbyśmy byli powiedzieć mogli? Oto tyle tylko, że właściwie wszelka cześć religii chrześcijańskiej zależy na czczeniu Boga we trzech osobach: Ojca, Syna i Ducha Św., a złożenie nabożeństwa (officium) o Trójcy Przenajświętszej, przypisują Stefanowi biskupowi Leodyjskiemu na początku wieku X-go, które odtąd coraz bardziej się rozszerzało, a do czego pobudką nie miała bezwątpienia było, że w tym czasie i dalej wiele sekt kacerskich, a szczególnie Manichejczycy różnemi imionami zwani, rozsiewali błędy przeciw tej tajemnicy. Rzym jednak przez długi czas nie przyjmował osobnego tego nabożeństwa, przez obawę, aby z wprowadzeniem onego nie rozumiano, jakoby wszystkie inne uroczystości nie były odprowadzane na cześć Trójcy Przenajświętszej. Boć w Imię Trójcy Przenajświętszej przyjmujemy chrzest i inne Sakramenta; w

Imię tej św. Tajemnicy czynią się błogosławieństwa, znamię Krzyża ś-go i co tylko jest najświętszem, najważniejszem i najskuteczniejszem. A Aleksander III. papież jeszcze przy końcu XII-go wieku wyraźnie odpowiedział, że Kościół każdego dnia i we wszystkich uroczystościach i nabożeństwach wyznaje, chwali i czci Trójcę Przenajświętszą. — Dopiero Jan XXII-gi papież, osobne to Święto ku czci Trójcy Przenajświętszej potwierdził i miejsce onemu na niedzielę I-ą po Świątkach wyznaczył. W nabożeństwo też to, na ten dzień, zebrane są w jedno: nauka Ojców Kościoła i miejsca Pisma ś-go, służące do utwierdzenia wiary Chrześcijan względem tej tak wielkiej Tajemnicy.

Święto Bożego Ciała.

To uroczystość N. Sakramentu Eucharystyi, którą Kościół ś. z wielkiego Czwartku dla żałoby wielko-tygodniowej, która nie dozwala poświęcić się całkiem tej tak tkliwej tajemnicy, ustanowił, dla uroczystszej i szczególniejszego obchodu tej pamiątki.

Święto Bożego Ciała ustanowił i wprowadził także Kościół dla umocnienia wiernych przeciw rozsiewanym błędom od kacerzy względem tej tajemnicy i dla ożywienia i pomnożenia czci ku temu Sakramentowi, i dla nagrodzenia zniewag, które od niewiernych, kacerzy i świętokradców N. Sakrament ten odbiera.

Święto to należy do najuroczystszych; stawiają się na wyższych miejscach ołtarza kielichy, z podniesioną w górę patena,

jako godła tej uroczystości, które ma także przyłączoną oktawę uroczystą co do obrzędów, jakiej inne nie mają. Msza uroczysta i Nieszpory, nietylko w same Święto, lecz i przez wszystkie dni oktawy, odprawują się z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami.

Jedną z tych processyi, w same Święto lub w niedzielę wśród oktawy, odbywa się z największą o ile być może okazałością pod gołym niebem, jeżeli pogoda dopisze, po ulicach, rynkach lub placach, gdzie u wystawionych i pięknie przybranych ołtarzy śpiewane są początki 4-ch Ewangeliji. Jest to jawne wyznanie i tryumf prawej wiary nad niewiernością.

Do obchodu tej uroczystości i całej oktawy jej przyłączył Urban IV. częstokroć odpusty, a Marcin V. w Bulli Ineffabile, i Eugeniusz IV. w Bulli Excellen-tissimo, one pomnożył. Warunki do ich osiągnięcia w Bullach wymienione są: prawdziwa pokuta, spowiedź, obecność na nabożeństwie lub na jakiej jego części, połączona z serdeczną modlitwą, jałmużny i inne pobożne uczynki.

Jeszcze o ostatniej Encyklice Ojca ś. Leona XIII.

Znakomite to dzieło Ojciec ś. rozstał już wszystkim panującym i przydytom rzeczypospolitej, a dla tych krajów, w których są niespokojności i zatargi z robotnikami, poczynił jeszcze Ojciec ś. osobne dopiski.

O Encyklice tej jakżeśmy rzekli w zeszłym numerze „Gwiazdy“ wszystkie pisma z wielkiem uznaniem i pochwałą pisali. I dla tego też ten poraz drugi wzięliśmy pióro w rękę

by na to tak znakomite Dzieło Ojca naszego ś-go zwrócić uwagę Czytelników „Gwiazdy.“

Encyklika ta zaznacza między innemi, że aby dopomóc klasie robotczej, nie można wspierać się na socjalistycznych obietnicach, lecz trzeba szukać oparcia na gruncie rzeczywistości. Powinno się uznać potrzebę i błogie korzyści wynikające z pracy i mieć także na uwadze żywot po za grobowy. Dla tego to Kościół wzywa do pomocy państwo, ale nie jako potęgę panującą, lecz tylko jako środek pomocniczy. Władza państwowa porządkuje pojęcia o prawach i obowiązkach poddanych, które to pojęcia i klasie robotniczej powinny być głęboko wpojone, waśutek czego zrozumieją oni i błędną zasadę bezrobocia. Prawom i obowiązkowi robotnika odpowiadają prawa i obowiązki władzy, nad czem Encyklika głęboko się zastanawia w ustępie o świętym Niedzieli, o czasie trwania pracy, o kontraktach z pracodawcami itd. Gdy w ten sposób położenie robotnika zostanie wzmożone, to jego już będzie rzeczą przez oszczędność i wytrwałość swój byt coraz polepszać. Za najlepszy środek do osiągnięcia tego celu poleca Encyklika Związki, nad którymi też szeroko się rozwodzi, mianowicie nad Związkami katolickimi.

W końcu zwraca się Encyklika z wezwaniem do wszystkich, tak duchownych, jak świeckich, aby się każdy, stósownie do sił swoich, przykładał do ulgi robotnikom, przez co się najłatwiej rozwiąże sprawa socyalną.

O wojnie w Chili.

§ W jak okropny sposób opisują toczącą się bratobójczą wojnę w Chili (w Ameryce) niechaj posłuży za dowód apawozdanie nowoczesnego świadka do angielskiej gazety „Times“ (Taims), który bitwę pod Poza Almonte toczącą się dnia 7 marca opisuje w następujący sposób: „O godzinie 9-tej z rana wojsko rządowe zostało pobite, armaty, amunicyja i pa-

Bohater tebański.

2) POWIEŚĆ
z czasów starożytnych.

Tomaczyta Z. Bukowiecka

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr. 40.)

Wśród ogólnego zamieszania postępował uroczystość orszak egipskich kapłanów. Ogolone ich głowy pokryte były wielkimi perukami, których gęste kędziory chroniły od palących promieni słonecznych. Lamparcie skóry zwisały się z ich ramion; łeb zwierzęcia, spoczywający po lewej stronie szyi, służył za spięcie tej wspaniałej tuniki. W ręku trzymali wysokie laski z drzewa akacyowego, całe pokryte wyrznanami hieroglifami. Za orszakiem duchowieństwa cisnęli się rycerze, z tarczami na plecach, ze sztyletami u pasów, a brązową siekierą w rękach. Dostojnicy państwa postępowali z godnością, mając na szyi wspaniałe złote łańcuchy, jako znak władzy. Ubogie, wynędzniałe kobiety przesuwały się pokornie pod domami, dzwignęte na plecach łachmanami okryte dzieci, podczas gdy piękne egipskie panie, otoczone służebnicami, dumnie kroczyły środkiem ulic, lub niesione były w lektykach, a wozy, przepyszniemi zaprzężone końmi, wiozły bogatą młodzież naprzeciw królewskiego orszaku.

Ale największy ścisk panował na rzece,

pokrytej na całą szerokość miasta kadziami. Mięszali się tu proste łodzie rybackie z wspaniałymi statkami, należącymi do bogatych Egipcyan. Prąmy przepływały nieustannie na drugi brzeg Nilu, przewożąc ciekawe tłumy. Zadanie było nielatte, więcej niż milion osób przeprowić. Wody Nilu, tysiącem wiosel poruszane, burzyły się i pieniały, jak morskie fale. Gdy arcykapłani wóz nadjeżdżał, łodzie rozstąpiły się i zrobiły miejsce ślicznemu statkowi, który miał przewieźć deputacyę duchowieństwa. Wóz zaprzężony bykami wiechał na ten piękny okrętek, w środku którego wznosiła się kajuta pokryta draperją ze złotogłowiu, podtrzymywana przez złote węze. Wspierała się ta kajuta na czterech kolumnach, a ściany jej pomalowane były w symetryczne figury. W głębi stał ołtarz. Złotogłowiec był z kosztownej materyi, z ziotemami sznurami i kutasami, a rudel, doskonale wykonany i z niesłychaną szybkością, nadający statkowi kierunek, miał na rękojeści wyrobioną głowę bozka.

Puszczono linę przytrzymującą statek i ten płynął wspaniale, podczas gdy dążące za nim łodzie, popychane mnóstwem wiosel, wyglądały jak stonogi odwrócone i przerabiające drobniemi swemi łapkami. Przybiły do lądu; złościły wóz wyjechał na lewy brzeg Nilu, ale tłum i tu niemniej się tłoczył. Mieszkańcy tej części miasta, zwanej Memnonią, i lud

z okolicznych wiosek połączyli się z przybyłymi Tebańczykami. Niezliczone mnóstwo wozów poruszało się z trudnością w nadbrzeżnym piasku.

Amazys szedł obok wozu arcykapłana i cieszył się wolnością, której używał. Zachwycały go zielone ogrody, zasadzone czukami, sykomorami i figami. Zdaleka widniał wspaniały zamek Ramsesa. Dalej ku północy ukazywały się ciekawym oczom młodzień i obłzynie dwa kolecy, stanowiące wejście do świątyni Amenofisa. Były to granitowe sfinksy, tajemnicze potwory z ludzkimi twarzami, obojętnym wzrokiem patrząc na tłumy. Po za nimi widniał zamek Menephta. Bliżej, pod łańcuchem gór libijskich, rozciągały się przedmieścia M memonii. Z chat zamieszkałych przez Kolchitów wzbijały się dymy, białemi smagami przerywując jasność widnokręgu.

W tej części miasta, czyli właściwie w mieście umarłych, praca nie ustawała ani na chwilę. Grabarze przygotowywali wszystko, co potrzebnem było do balsamowania i zachowywania ciała. Krajano długie pasy płócienne, któremi owijano mumie, rysowano hieroglify na trumnach. W chatach stały duże ławy, na których rozciągnano umarłych w czasie balsamowania. Niedaleko od domostw grabarzy ciągnęło się osamotnione góry libijskich, których skalisty grunt podmurawiony był mnóstwem podziemnych korytarzy, grobów, krypt, stanowiących mieszkania umarłych.

Amazys odwrócił oczy od smutnego widoku, jaki się przedstawiał z tej strony; i zatrzymał je na wspaniałych murach miasta, rvsujących się na wschodnim wybrzeżu Nilu.

Tu pałac północny pierwsze zajmował miejsce. Jak granitowa skała wznosiła się obłzynie budowla, którą otaczał las kolumn, strzelających w niebo. Wśród nich wyżej jeszcze wybiegły dwa obeliski, stanowiące wejście do pałacu, a cała droga, wiodąca nad brzeg Nilu, obstawiona była po obu stronach sfinksami. Daleko na widnokręgu dojrząc było można błyszczące mury letniej Faraona rezydencyi, tak zwanego południowego pałacu. A dalej i dalej, jak oko dosięgnąć mogło, rozłożyły się stubramne Teby, których wielkość wystawić sobie dziś z trudnością możemy.

Wóz z orszakiem arcykapłana dojechał narazie do placu, na którym zazwyczaj obóz był rozkładany i gdzie wojsko odbywało ćwiczenia. Wokół wznosiły się symetrycznie nasypywane i gdzie grunt tego wymagał, podmurawiane tarasy. Tam zgromadził się teraz lud, setkami tysięcy oblegając plac ćwiczeń; po za nim uszykowały się wozy i lektyki. Przez całą długość placu, od północy ku południowi, przerywała sztuczną, tę dolinę droga, prowadząca z Teb do Etypii,

kunek dostały się w ręce powstańców — Pulownik 5-go pułku „Sant Jago“ Mendez i wielu oficerów z obudwu stron poległo. Piżany motłoch ulicznych zbierał braci na placu porozrzucaną i uzbrojony napadał na biura urzędowe, składy i domy prywatne. Dowodzący powstańcami generał Con to chciał w porządku armią swoją cofnąć, ale mu się to nie udało, gdyż połowa wojska związała się z ludem i wspólnie z nim rabowała. Wielu oficerów; którzy chcieli porządek utrzymać, własni żołnierze pozabijali. Straszniejszą jeszcze była noc z 7-go na 8-my marca dla mieszkańców Poza Almonte. Stawiających opór mężów pozabijano i wystrzelano, a kobiety bezczeszczone. 84-rem z nich udało się schronić na dworzec kolei żelaznej. — Aby tym okropnościom koniec położyć, oficerowie mający jeszcze część wojska wiernego, kazali żołnierzom strzelać do rozszalałego i pijanego motłochu, — a pomimo to walka jeszcze następnego dnia się toczyła i ukończyła się dopiero wtedy gdy generał Lopez z większą liczbą wojsk nadszedł i porządek przywrócił. — Liczba zabitych wynosiła 600, a 500 ciężko rannych jęczało w lazaretach.

Jeszcze kilka słów o królowej Natalii.

Obecnie twierdzą niektóre gazety, iż królowa osiedziła na stałe w Besarabii, gdzie ma znaczne dobra, inne zaś gazety piszą, iż zamieszkała na stałe w Petersburgu. Młodzutki król Aleksander, gdy się dowiedział o wypędzeniu matki miś, powiedział: wypędzono królową, teraz przyjdzie kolej na mnie. — Pogrzeb poległych w ostatnich zaburzeniach, kazal rząd uczynić bezzwłocznie w jak największej ciszy; w całym mieście zarządzone obszerne środki ostrożności, obawiano się bowiem powtórzenia rozruchów; — obawy jednak były płonne i dzień ten przeszedł spokojnie. — Zaburzenia krwawe, jakie się wydarzyły w ubiegły poniedziałek a zakończyły chwilową kłębą rządu, przypisują powszechnie pobłażliwość władz wykonawczych. Dla tego prefekt w Białogrodzie podał się do dymisji. Słychać także, że prezes ministrów Pasie również ustępuje, a utworzenie nowego gabinetu powierzone będzie ministrowi skarbu Wuiciowi, który w tych dniach bawił w Wiedniu.

Przegląd polityczny.

— Berliński reprezentant nowojorskich dzienników rozmawiał z pierwszorzędnym bankierem berlińskim, Bleichröderem, aby zasięgnąć jego zdania co do gromadzenia przez Rosyą zapasów złota. Przy tej sposobności rozmawiano również o polityce rosyjskiej. W tej sprawie oświadczył Bleichröder, iż on z absolutną pewnością liczy na to, że Rosya w najbliższych trzech latach nie myśli o wojnie. Ma on pewne informacje, donoszące, że Rosya zamierza zmienić uzbrojenie, a zaopatrzenie całej armii w nowe karabiny wymaga trzech lat czasu. Rosya ma spłacić Holendrom pożyczkę z r. 1790 i 1850, dla tego gromadzi złoto. „Spoglądam — mówi dalej — bez najmniejszej obawy na Rosyę; więcej niepokoju budzi we mnie obecny stan giełd zachodnich.“ — Francya się zajmuje zbrojeniami. Dziś śmiało rzecz można, iż armia lądowa jest gotową do wojny, uzbrojona zupełnie w ka-

a na całej jej długości stali rozstawieni żołnierze pod bronią.

Silne lecz przygłuszone dźwięki muzyki doszły uszu Amazysa, który wraz z całym orszakiem arcykapłana zajął miejsce tuż obok południowej bramy. Szmer zbranego tłumy uciech, wszyscy słuchali. Po chwili rozbrzmiał już można było rkoć kół, dźwięk trąb i kroki maszerującej piechoty. Z daleka podniósł się tuman kurzu, i złotym obłokiem osłonił pochód wojska. Hałas zwiększał się ciągle. Chmura piasku zbliżała się coraz więcej, aż wypłynął z niej pierwszy szereg, wojskową muzykę stanowiący. Okrzyk radości ale i ulgi z zakończonego oczekiwania przebiegł tłum, wystawiony na promienie palącego słońca; trzeba było egipskich czaszek, aby je znosić tak wytrwale. Muzyka zatrzymała się i rozstąpiła po obu stronach drogi, a wtedy wódz arcykapłana i deputacya miasta wyjechały naprzeciw Faraona i stanęły z boków, oczekując zbliżenia się władcy. Muzyka ozwała się na nowo, przyciągając dalej w uroczystym pochodzie.

— Cóż to za hałas — szepnął towarzyszy szkolny w ucho Amazysa — czy słyszysz kiedy co podobnego? Rachowałem ich, każdy oddział tej olbrzymiej orkiestry składa się z dwustu ludzi.

— Wstęp godny widowiska — odpowiedział mu Amazys, którego oczy błyszczały, a serce biło, jak młotem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rabiny repetyerowe. W magazynach wojskowych złożono przeszło pół miliona karabinów dla armii terytorjalnej; — forty okalające fortece polcenne przy granicach niemieckiej i włoskiej są ukończone, a obecnie rozpoczęte będą prace celem wysunięcia fortów otaczających Paryż w promieniu 1 i pół milię granicznej; — prace te ukończone być mają do 1 kwietnia r. Wtedy Paryż stanie się fortecą niezdobytą i najpotężniejszą w Europie, do której osaczenia zupełnego potrzebaby około 2 milionów wojska. Obecnie gorliwie zajmuje się Francya powiększeniem swych sił zbrojnych na morzu. Według budżetu marynarki w r. 1892 energicznie ma się prowadzić budowa okrętów. Dwa wielkie pancerniki budujące się (obecnie będą w przyszłym roku ukończone; trzeciemu budowa ma być doprowadzona do połowy; — niedawno zaś rozpoczęto budowę jeszcze dwóch wielkich pancerników, a dla budowy trzeciego zatwierdzono plany budownicze. W przyszłym roku mają być także ukończone plany dla dwóch nowo projektowanych okrętów wojennych, podobnych do owych wielkich pancerników. Tym sposobem Francya buduje obecnie lub projektuje budowę w najbliższym czasie ośmiu wielkich okrętów wojennych; — prócz tego buduje 4 mniejsze okręty wojenne, przeznaczone dla obrony wybrzeży. Do tego należy doliczyć jeszcze budowę pięciu opancerzonych krzyżowców, 2 pancernych łodzi kanonierskich, znaczną liczbę łodzi torpedowych oraz jednej podwodnej łodzi torpedowej.

— Po krwawym zamachu w Zofii, w Bułgarii, ogłoszono, że rządowi wiadomo dokładnie, kto byli sprawcy zamachu i gdzie się ukryli. Atoli dotąd nie udało się pochwylić samych sprawców, chociaż wiele osób było uwięzionych. Padło również podejrzenie na dwóch Bułgarów, którzy przed zamachem i po zamachu przebywali w Białogrodzie, na Rizowa i Naszrewa. Rewizye u nich przeprowadzone przez policyę serbską nic nie wykryły, ale rząd serbski uznał za stosowne wydalić ich z kraju. Przesiedlili się oni do Rumunii do miasta Krajewa, ale tu po odbytej rewizji zostali uwięzieni i będą prawdopodobnie wydani w ręce rządu bułgarskiego. Przed kilku dniami uwięziono znowu w Zofii właściciela domu Dymkowa. Uwięziony jest też ciemni kapitał Czardorows, który w procesie Panicy był skazany na trzy lata więzienia. Przez jego uwięzienie spodziewa się komisya śledcza odkryć wiele dotąd nieznanych okoliczności i związać wszystkie nici całego spisku. Zdaje się, że zwolennicy straconego Panicy i sprzyjającego Moskwie Karowelowa byli właściwymi sprawcami zamachu, którego ofiarą padł minister Belczew.

Nowiny polityczne.

Niemcy.

— W poniedziałek odbyło się posiedzenie ministerstwa pruskiego.

— Komisarz rzeszy major Wissmann przybył 25 b. m. z Wiednia do Berlina.

— Minister Bötticher jak donoszą gazety, ma pono ustąpić; — a następcą jego ma być p. Benningsen.

— W sejmie pruskim rozpoczął się w przyszłym tygodniu trzeci obrady nad etatem, ustawą obrotową sejm zajmował się będzie w pierwszych dniach czerwca.

— W Koburgu otwarto w czwartek konferencyę przedstawicieli dyrekcji niemieckich kolei żelaznych.

— W kopalniach węgla około Saarbrücken zaświewowało w sobotę ogółem 1831 górników.

Austria.

— Przybył w czwartek do Pragi czeskiej na wystawę krajową deputacyę studentów francuskich przyjmowano na dworcu obrzykami: Niech żyje Francya; następnie były przemówienia po czesku i francusku. Mówcy dowodzili, iż Czesi i Francuzi mają wspólnego do zwalczania wroga a tym jest germanizm. Władze policyjne zmusiły wreszcie zebranych do rozjeżdżenia się.

Dania.

— Król bawi obecnie w Wiesbaden, dokąd przybył w niedzielę rano.

Rosya.

— Car rosyjski wyjechał w rodziną na dziesięciodniowy pobyt do Moskwy, gdzie będzie obecnym przy położeniu kamienia węgielnego pod pomnik ojca swego cara Aleksandra II i weźmie udział w otwarciu wystawy azjatyckiej. Z Moskwy wyjedzie carowa naprzeciw w ks. Jerzego do Liwady; — car natomiast powróci na dni kilka do Petersburga, poczem również wyjedzie do Liwady, gdzie zabawi do połowy czerwca.

— Carewicz przybył już z Japonii do Władywostoku, położonego na wschodnim wybrzeżu Syberji. Z powodu jego przybycia wydał car ukaz zawierający ulaskawienia częścią złagodzenia kar dla wygnańców syberyjskich. Zarazem upoważnia car swego syna

do ozajmienia ludności Syberji, iż postanowił połączyć Syberję z Rosyą koleją żelazną; — wreszcie mianował car następcę tronu szczerze pierwszego wschodnio-syberyjskiego batalionu strzelców.

— Następcą tronu rosyjskiego skrócił swą podróż o trzy tygodnie i miał przybyć w sobotę do Władywostoku. — Z powodu jego uratowania złożyli kupcy petersburscy 40,000 rs. celem utworzenia funduszu stypendyalnego; — na ten sam cel banki petersburskie złożyły 3000 rs.

— Z Petersburga donoszą, że wkrótce wysłać mają na Syberję nie mniej jak 15 tysięcy przestępców politycznych.

— Rząd tutejszy zaprowadza u siebie karabin repetyerowy podobny do karabina francuzkiego Lebel, ale o nieco większym kalibrze. Pospiech w wyrabianiu tej broni jest wielki; wyrabia się ona nietylko w trzech fabrykach w Rosji, ale i we Francji porobiono zamówienia. Fabryki rosyjskie ogółem zdolne są dostarczyć tylko około 100 do 120,000 karabinów rocznie; krążą jednak pogłoski, że rząd francuzki ma kilkakroćtysięcy nadliczbowych karabinów, których przyrzekł w razie potrzeby dostarczyć Rosji.

Trzysta wydalonych z Rosji rodzin żydowskich wyjechało przez Odesę do Palestyny.

Serbia.

— Młody Król serbski Aleksander przyjedzie w lipcu do ojca swego Milana do Francji na dłuższy pobyt.

— Minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji.

Rumunia.

— W Bukareszcie obchodzono 23-go Maja dwudziestopięcioletni jubileusz rządów króla rumuńskiego. Temi dniami upłynęło ówieret wieku od chwili kiedy 27-letni książę Karol hohenzollernski odbył wjazd do Bukaresztu, gdzie w tym samym dniu był koronowanym na księcia Rumunii; — od roku 1881 jest królem.

— Pogrzeb ministra Bratiano odbył się w czwartek w Bukareszcie; — wzięli w nim udział następcą tronu, książę Wilhelm hohenzollernski, ministrowie wojny, oraz spraw wewnętrznych, wyżsi wojskowi itd.

— Pierwszy dzień jubileuszu dwudziestej piątej rocznicy panowania króla rumuńskiego odbył się świetnie. Ze wszystkich stron kraju liczna ludność przybyła do Bukaresztu, przystrojonego świątecznie. Po wielkim przeglądzie wojsk przyjmował król członków ciała dyplomatycznego, korporacye, liczne deputacye, oraz przedstawiciele władz. Wieczorem odbył się obiad galowy. Miasto pięknie było iluminowane.

Bułgaria.

— W niektórych okolicach uczuto w sobotę przed południem lekkie trzęsienie ziemi.

Włochy.

— Z Rzymu piszą, że temi dniami przybył tamże książę biskup krakowski, kardynał Dunajewski.

— Zonę następcy tronu szwedzkiego przyjmował Ojciec święty w sobotę na osobnym posłuchaniu.

Anglia.

— W ostatnim tygodniu umarło na influencyę w Londynie 266 osób. — We czwartek zaświewowało w Londynie 5000 czeladników krawieckich.

— Na wyspie Malcie panuje żółta febra; — szpitale wojskowe są przepełnione; szczególnie załoga angielskich okrętów zapadła na nią; między chorymi znajduje się 40 oficerów.

— Wojska schwytały głównych sprawców rzezi w Manipurze.

— W sobotę zaświewowało w Londynie 3000 robotników zajętych przy budowlach; — liczba świeżujących krawców wynosi obecnie 7000; żądają oni skrócenia czasu pracy oraz wygodniejszych i zdrowszych warsztatów.

Ameryka.

— Szalona burza srożyła się w środę w stanie Missouri w Ameryce; wiele osób jest zabitych, niektóre osady zamieszkałe przez kolonistów zburzone są doszczętnie.

Grecya.

— Rząd grecki polecił swym ambasadorom, aby zawiadomili rządy, u których są uwierzytelnieni, iż na wyspie Korfu obecnie panuje zupełny spokój.

— Rząd przeznaczył dla żydów dotkniętych ostatnimi zaburzeniami na wyspie Korfu nie 12,000 ale 120,000.

— Pomimo urzędowych i prywatnych doniesień iż na Korfu obecnie spokój panuje, twierdzi jednakże korespondent berlińskiego „Tageblattu“, którego też redakcyja dla sprawdzenia stanu rzeczy tam wysłała, p. dr. Barth, że tak nie jest, ale przeciwnie twierdzi on, iż jak tylko wojsko, które obecnie znajduje się na wyspie, odejdzie, zaburzenia powtórzą się i to na większe jeszcze rozmiary. Dostał się przy tej sposobności i rządowi greckiemu, o którym dr. Barth wyraża się bardzo

niepochlebnie, jak również o duchowieństwie greckiem, natomiast wielkie pochwały oddaje duchowieństwu katolickiemu, które nietylko wpływało uspokajająco na ludność, ale nawet kilku rodzinom żydowskim dało u siebie schronienie. — Zaś według telegramu otrzymanego wczoraj przez berliński „Tageblatt“, a więc zródła w tej sprawie bardzo nie pewnego, wyraził się prokurator na Korfu, iż pięciu głównych sprawców rozruchów będzie skazanych na śmierć, a rząd w ogóle w całej tej sprawie bardzo ostro sobie postąpi.

— Ow żandarm japoński, który wykonał zamach na carewicza rosyjskiego miał umrzeć skutkiem rany, jaką mu zadał książę grecki Jerzy.

Z Egiptu.

— Stwierdzono w Aleksandryi w Egipcie wśród pielgrzymów przybyłych z Indji sześć wypadków cholery.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

Wiadomości z bliska i z daleka.

By t o m, dnia 27-go Maja.

— W sprawie istniejącej i coraz więcej grożącej drożyzny na wszelkie artykuły żywności rozpoczął rząd najrozmaitsze badania i dochodzenia, jakimby sposobem dało się ulgi pewne zaprowadzić.

— Do naczelnych prezesów wysłał od rządu wskazówka, aby ci landratom w swoich okręgach zakazali brania udziału w komisjach obradujących nad petycjami względem wytknięcia torów pod kolej żelazną. Często zdarza się, że landraci wpływem swym przepowiadają dojskie do skutku projektów, które rządowi nie są miłemi — z tego powodu zakaz.

— (Ostrzeżenie.) Falszywe pieniądze pokazały się w obiegu i to 50-markówki w Bremenie, Dreźnie i na Szląsku; wyrobione są na lichym papierze i nie bardzo wyraźnie. Włókno roślinne, jakie mają prawdziwe asygnyaty bankowe, nie jest wciskane w papier, lecz malowane. Dalej kursują fałszywe jednonarkówki ze znakiem mennicznym F. lane z cynku i antymonu, ale bardzo zrzęcznie nasładowane. Próż tych kursują 20 fenygówką z niklu bardzo lichy wyrobione.

Królewska-Huta. Pomnik dla śp. Juliusza Ligońca już stoi i pięknie się przedstawia. Jest z białego marmuru, i bardzo wysoki. Na nim znajdują się cztery następujące napisy: Tu spoczywa śp. Juliusz Ligoń, kowal-poeta, ur. 28 lutego 1828 r. um. 17-go listopada 1889 r. W. o. r. m. P. — Za zasługi, położone około polskiego ludu na Górnym Szląsku, wystawili Rodacy.

Po obu bokach pomnika zaś dwa następujące czterowiersze:

Młotem kował za życia wytrwale;
Słowem kował do serc braci stale.
Lud mu zachowa wdzięczne wspomnienia,
Bóg niech mu wieczne da odpocznienie.
Boga miłował i wierze był wierny,
Mowę ojczystą kochał, jak przystało.
Oby mu za to Bóg był miłosierny,
Za wierność wieczną nagrodził go chwiałą!

Komitetowi, zajmującemu się postawieniem pomnika, a mianowicie p. Szaflikowi z Królewskiej-Huty należy się szczerze podziękowanie, że tak dobrze ze swego zadania się wywiązał.

† **Katowice.** W zeszły Czwartek odbyło się w Reichshalle Zgromadzenie Stowarzyszenia kupców i przemysłowców górnośląskich, na które się też kupcy i przemysłowcy bardzo licznie stawili. Posiedzenie otworzył p. Reich z Rozdzienia i zaważwał obecnym do licznego przystępowania do Stowarzyszenia. Przystąpiło po tem przemówieniu 41 nowych członków. — Następnie zabrał głos p. Wanjura z Katowic i objaśniał wnioski przez stowarzyszenie do Parlamentu poczynione a odnoszące się do paragrafu 115-go noweli do prawa proceduralnego, który, jakesa, już w swoim czasie wspomnieli, zakazuje odciąganie od zarobku na rzecz konsumów. Następnie opowiadał, że dwóch członków było w tym względzie osobicie u posta p. Letochy i zwrócili mu uwagę na zakaz, niedozwalający otwierania szynków przed godziną 8-mą z rana, podczas gdy w konsumach (do których górnicy pośrednio zmuszeni są należeć) każdy każdego czasu i ile chce, nawet na kredyt wódki dostanie. Pan poseł Letocha bardzo się temu dziwił i radził, aby tę sprawę interesowani do uregulowania prawnego Parlamentowi przedczyli. P. Reich z Rozdzienia wspomnił także o licznych zezbraniu zeszlorzecznem w Katowicach odbytem — gdzie telegramem zawiadomiono ministra handlu o szkodliwości Konsumów. Pan minister zaważdał na to dowodów. Dowody więc zebrano i na 45-ciu obszernych stronnicach druku, panu ministrowi posłano. Na to zwołał pan kanclerz ankietę (zebranie znawców), któ-

rzy jednak petycyi nie uwzględnili i uchwały wypadły na korzyść konsumów. — Do przeprowadzenia zmianianowanego § 115a przyczynili się wielce górnoszlący postowie pp. Letocha i Metzner. — Podług tego paragrafu od czasu wejścia prawa w życie, wszelkie cesye i odciągania z zarobku robotników nietylko prawnie zakazane, ale nawet pracodawcy lub urzędnicy zakładów będą karani jeżeliby się coś na korzyść konsumów odciągnąć poważyli.

Na zakończenie mówił p. Reich, że stowarzyszenie wysłało petycję do ministra handlu o zniesienie zakazu otwierania szynków przed 8-mą z rana, a dozwalające tegoż samego konsumom.

† — W nocy z wtorku na środę zabitym został na miejscu w szybie „Georg“ przez spadający odłam węgla szleper Jan Kozlik z Burawca, pozostawiając młodą wdowę, gdyż dopiero przed kilku miesiącami się ożenił. Ciężko Pan Bóg rodzinę Kozlików doświadcza, gdyż i ojciec zabitego w podobny sposób życie zakończył.

† — W Janowskim lesie wybuchł weszły Czwartek ogień, który zniszczył 16 móg zągajenia. Cgień powstał podobno z iskier wypadłych od lokomotywy.

† **Lubliniec.** Strzelanie do tarczy ukończono tu w weszły wtorek i królem został rzeźnik p. Maciejowicz starszy, pierwszym rycerzem zegarmistrz p. Kwaśnik, a drugim mistrz szewski p. Rajnoga. — Dobra rycerskie Małe Droniowce nabył od zarządu masz konkursowej księżka Karola Hohenlohe hr. Scher-Toss za 530,000.

Z nad granicy austriackiej smutne dochochą wieści, że tamże lud biedny setkami przechodzi granice by zdobyć kilka funtów mąki, która w Austrii, o wiele jest tańszą — i nie ma się też temu co dziwić, boć tu zarobek nie idzie w górę, — a żywność coraz droższa. Smutniejszą jest ale wiadomość, którą gazety z oburzeniem powtarzają, że tamże pono straż pograniczna postrzeliła śmiertelnie jedno dziewczę, — a znów jakiegoś wiekowego już człowieka okaleczyła na całe życie, a jednego młodzieńca niebezpiecznie raniła, strzelając doń ostrymi nabojami. W sprawie tej toczy się ściśle śledztwo, które chyba wpłynie na to, aby surowe postępowanie straży pogranicznej złagodzone zostało.

Z Częstochowy.

Na pierwszy tegoroczny odpust Zielonych Świątek nietylko Jasna Góra odżyła, ale i cała Częstochowa. Lud i pieszo i koleją przybywał ciągle już na kilka dni przed Świątkami. A w wnieg tyciu uroczystych Świąt kolej żelazna z Warszawy oprócz dwóch zwykłych pociągów, dostarczyła jeszcze spacerowemi pociągami 1600 osób. Skoda że tegoroczne święta odznaczały się niepogodą i słotą, która tak pielgrzymom samym, jak i w ogóle wszystkim mieszkańcom Częstochowy dała się we znaki.

Jasna Góra z każdym rokiem przybiera coraz piękniejszą postać. Wszystko to zadowolony należy staraniom i zachodom księży Paulinów, których przełożonym jest dawniejszy przeor ks. Piotr Kubarski. Niedawno bo dopiero że 3 lata jak przeszło 100 tysięcy rubli poświęcono na odnowienie murów klasztornych — uporządkowano także teraz od strony ś. Barbary; pozakładano nowe poręcze i dodano kilka nowych ławeczek dla wygody publiczności. Jedną z bram na której była figura Matki Boskiej Bolesnej, — już mocno nadwężona, została rozebrana — a w jej miejsce wzniesioną zostanie nowa elegancka brama z kamienia ciosowego.

A co tu mówić o kościele parafialnym w Starej Częstochowie, który jest pod opieką kanonika i Dziekana tamtejszego ks. M. Nowakowskiego. Świątynia ta acz mała w swoich rozmiarach jakoby rozstępowała się, gdy lud wierny gromadził się do niej, by usłyszeć wzniesie i budujące nauki miejscowego ks. Dziekana, który choć wiekiem już przyciśniony, nieochrania się, ale z całą gorliwością, nad siły ludzkie pracuje — nad poprawą tak swoich parafian jak i przychodzących tu pielgrzymów. Nie masz niedzieli, nie masz Świąta, a nawet rano można, nie masz dnia, w którymby zacy i bogobojny ten kapłan nie przemawiał ze stóp ołtarza do zgromadzonego ludu i nie wyciskał rzeźmystych łez żalu z ich oczu, skutkiem też czego tysiące wiernych garnie się do trybunału pokuty i przystępują ze skruchą do Stółu Pańskiego. Za prawdę, kto choćby raz usłyszał budującą naukę tego tak gorliwego o chwałę Bożą i o zbawienie dusz wiernych księdza Dziekana, ten choćby miał serce z glazu, zmięknie mu ono i pospieszy do trybunału pokuty. Niech też temu ks. Dziekanowi Bóg błogosławi i jak najdłuższemu jeszcze życiu opatruje, tego mu najdroższemu jeszcze życiu opatruje, tego mu życzę pielgrzymi będący w Częstochowie i słuchający jego świątobliwych nauk.

* **Królewska Huta.** Zbrodniarz Frankiewicz, o którego występny czynie weszły numerze donosiliśmy uciekł w weszły Czwartek z więzienia tutejszego sądu okręgowego, gdyż podobno dozorca zapomniał drzwi od celi zamknąć.

Poznań. W weszły piątek wieczorem srożyła się wielka burza nad miastem, piorun uderzył w kilku miejscach, ale bez szkody. Jednemu tylko uczniowi rzeźnickiemu skaleczył obie ręce.

Z pod Podzamcza donoszą o wielkich spustoszeniach w drzewach przez chrabąszcze, które w nieprzeliczonych chmurach się pokazywały. Szczególniej w majątku Olszowie i na żwirówce z kępińsko-podk. czyńskiej. Oprócz chrabąszczy wielką plagę stanowią liczne gniazda gąsienic; pokazały się, że właściciele mimo surowe kary policyjne nie obrali drzew doztatecznie z tego robactwa.

W Bydgoszrzy kupcy, właściciele handli bławatnych i gotowych ubiorów postanowili od niedzieli dnia 24 maja zamykać składy aż do zimy co niedziele i święto od godziny 2 po południu, aby personelowi handlowemu tym sposobem dać wytchnienie w pracy.

— Pod Bydgoszczą weszły się 21 maja pożar który zniszczył chałupę, a w niej spaliła się 12-to letnia córeczka wdowy.

W Willmersdor (pod Lübenau) zastrzelono wypadkiem w trzecie święto Zielonych Świątek, przy strzelaniu do tarczy, 12-letniego chłopczyka.

* **W Koepenick** pod Berlinem eksplodował piec do wypalania wapna, a szczątki grubego muru zasypały pałacza Alberta Kleina tak, że gdy nieszczęśliwego z pod gruzów wydobyto, już nie żył. Był on żonatym i ojcem kilkorga dzieci.

? **Wilno.** Ogromny pożar, który wybuchł w Iwie w tutejszej guberni leżącej, spalił do szczętu 400 domów, przyczem 9 osob życie utraciło, a wielu odniosło rany z poparzenia.

? **Zerbst.** Egzamina w celu otrzymania świadectw dojrzałości w tutejszej Anhaltkiej szkole budowniczej odbyły się dnia 8-go i 9-go b. m. pod nadzorem księżęcej komisji egzaminacyjnej, której przewodniczył radca regencyjny p. Hummel z Dessau. Wszyscy kandydaci w liczbie 21 otrzymali świadectwa dojrzałości.

g! **Lipsk.** W ubiegły wtorek po południu jeździł łódką po rzece Pleise student bułgarski nazwiskiem Radonow w towarzystwie młodej Alzarki. Gdy byli na środku, chcieli zmienić miejsce, przyczem się łódka przewróciła i oboje w nurtach wody śmierć znaleźli.

Meklenburg. Chińczycy przyjadą na pewno do roboty do Niemiec. Gazeta pewna meklenburska zawiera ogłoszenie pewnego pana, który ich sprowadza; 200 marek płaci się agentowi, który podejmuje się dostawić robotnika za kontraktem na lat 10. Na tę wiadomość wszystkie szczyry meklenburskie dostaną drzączki, bo jak wiadomo, Chińczycy bardzo szczyry lubią. (Nie potrzebaby sprowadzać Chińczyków do roboty, gdyby tylko naszym robotnikom uczciwie za ich robotę płacono i dobrze się z nimi obchodzono).

W Redingen (na granicy luksemburskiej) rozeszła się wiadomość, że przy przebudowie pewnego domu znaleziono zamurowanych w głębi dwóch pruskich żołnierzy z r. 1870. Rzecz dostała się do gazet, a z wielu stron zgłaszano się o bliższe szczegóły odkrycia, żeby stwierdzić tożsamość osób w owym czasie bez śladu zaginionych. Zbadanie sprawy pokazało, że rzeczywistość w Redingen odkryty grób, ale przedhistoryczny, w którym spoczywały kości i broń rycerzy z czasów, kiedy jeszcze nikt nie wiedział, że za tysiąc lat istnieć będą rycerze z roku 1870.

† **Z Westfalli.** We wsi Loh, w tutejszej prowincji, dopuszczono się strasznej zbrodni. Mieszkał tu inwalida górniczy Karól Kruse wspólnie z żoną, dwoma synami i 14-letnią córką. Naraz rozeszła się wieść, że Kruse odebrał sobie życie przez powieszzenie; a nawet tegoż synowie poszli na polię i to samo do protokołu podali. — Aleć sąsiedzi, którzy wiedzieli o tem, iż inwalida K. pomimo podeszłego wieku lubił sobie pohulać i w domu często do wielkich niesnasków przychodziło — powiedzieli policyi iż tu musiało zajść coś innego. Śledztwo też sądowe wykazało, iż Krusego najpierw uduszono, gdyż miał sińce na szyi — a potem dopiero powieszono, dla tego tak żoną, jak i dwóch wyrodných synów natychmiast aresztowano i uwieszono. — Nieboszczyk musiał się bardzo bronić, gdyż usta całe miał paznogotami podrapane.

Z Królewea donoszą o pewnym wypadku, jaki się zdarzył kilku panom przy przejeździe cesarza przez miasto w weszłym tygodniu. Aby lepiej przyjrzeć się cesarzowi, sześciu ciekawych wskrobało się na wysoką beczkę od piwa, wykułnawszy ją z wielkim mozołem z podwórza przy ulicy Kolejowej, policya nic nie miała przeciwko tak nagle

urządzonej estradzie. W tem dano znać, że cesarz się zbliża, patryoci już naprzód tupią nogami w dno owej beczki i zanim cesarz nadjechał razem z dnem zapadają w głąb. Kiedy cesarz przejechał i ścisk publiczności się rozwolnić, obalono ów wielki okseft i o-wych sześciu wypuszczono — nic nie widzieli z owej uroczystości.

Gogolin. W niedzielę wieczorem pociąg towarowy, przychodzący z Gliwic zostawił wagony, gdy z tej samej strony nadjechała druga towarówka. Pomimo danych sygnałów na zatrzymanie pociągu — i pomimo, że maszynista nadjeżdżającego pociągu spostrzegł je i zagwizdał na hamulce, nie zdążono zatrzymać go — tak, że zderzenie nastąpiło. Pięć węglarek ładownych i brankard zostały zgniecione — a parowóz również doznał wielkiego uszkodzenia. Komunikacya została do rana przerwana, tak, że podróżni z kuryjerów nocy zostali zniewoleni do przesiadania się we wagony przygotowane na ten cel.

□ **Wiedeń.** Do czego to dzisiaj już przychodzi, że nawet pomiędzy dziećmi samobójstwa grasować poczynają. W Grenzdorf np., pod Wiedniem, odebrał sobie życie 12-letni chłopak Józef Kalisa, powiesiwszy się na krzyżu od okna. Młodociany samobójca wydał najpierw swego 10-letniego brata pod jakimś pozorem z domu, poczem zamknawszy się w izbie, nieszczęsnego tego czynu się dopuścił; a gdy 14-letnia siostra, która wiedziała, iż Józef w izbie się znajduje i na kilkakrotne pukanie jej nie otworzył, zawołała ludzi, którzy gdy drzwi gwałtem otworzyli, spostrzegli chłopca, bez życia, już wiszącego. Niewiadomo, co go do tego nieszczęsnego kroku popchnąć mogło — gdyż był on w szkole bardzo pilny, łagodnego charakteru i w domu rodzicielskim dobrze się z nim obchodzono.

Wiedeń. Bezrobocie wiedeńskich drukarzy niebawem się ukończy, gdyż znaczna część świątujących powróciła już do pracy.

Mons, w Belgii. Kilka lwów wyłamało się i uciekło z kłstki menażeryjnej. Cała przeto okolica w wielkim znajduje się strachu.

Z Szanghaju donoszą, że ludność chińska miasta Wuhu na lewym brzegu rzeki Jan-tse-Kiang, podburzona przeciwko obco-krajowcom, napadła we wtorek na misy, katolicką, zrabowała i spaliła ją zupełnie. Misyonarzom udało się schronić na stojące w przystani okręty. Następnie zburzył ów tłum mieszkana celników i gmach konsulatu angielskiego. Konsul został przytem ranionym, lecz również wraz z żoną zdołał się schronić na okręt angielski. Ztamąd zawezwał pomocy pancernika angielskiego „Inconstant“, który bezzwłocznie udał się do Wuhu i przywrócił spokój i porządek.

Rozmaitości.

Statystyka śmiertelności. Wedle urzędowych źródeł angielskich, statystyka śmiertelności za r. z. w różnych miastach Europy tak się przedstawia: umierało licząc na 1,000 osób w Berlinie 21,6, w Paryżu 24,5 w Wiedniu 24,6. Najniższa liczba wśród 25 ciu miast europejskich przypada na Sztokholm 19,6, dalej idą: Londyn 20,3 Chrystiania 21,1, Bruksella i Haga 21,5 Największa śmiertelność dotknęła Monachium 30 i Budapeszt 31,4.

— **Srodek przeciw nagniotkom** (plęskierzom). Bierze się kawaleczek surowego mięsa, urzyna się cieniutki pląteczek z tegoż, wielkości, aby mógł nagniotek nakryć, przykłada się ten pląteczek mięsa na nagniotek, wdziewa się lekko szkarpetkę tak aby mięso nie zasunęło się i wdziewa się obuwie na nogi i można śmiało chodzić, po kilku godzinach ten pląteczek mięsa uschnie jak skorubka, to znów świeży pląteczek mięsa przyłożyć i tak powtarzając 4 do 5 razy, nagniotek zupełnie wylezie z korzeniami i pozostawi po sobie doleczek, a nigdy się już nie odnowi — i wszelkie wyrzynania brzytwą i lapisowanie nie nie warto. ponieważ ciągle rosną na nowo, a podług tego środka można się pozbyć nagniotków raz na zawsze.

Pewien młodzieniec bogatszy w długi niż pieniądze, miał wizytę komornika sądowego, który przybył z mandatem opieczętowanego wszystkiego, coby jakąś wartość miało w mieszkaniu owego młodzieńca. Wśród tej czynności wchodzi listowy z przekazem pocztowym dla owego młodzieńca na 100 marek. Listowy pieniądże wylicza na stół, a komornik w tej chwili je zabiera jako swoje. Tymczasem młodzieniec pisze na przekazie pocztowym: „Annahme verweigert“ (nie przyjmuję) i komornik rad nie rad zniewolonym był zwrócić pieniądże listowemu.

Do braci górników i hutników, a członków Związku wzajemnej pomocy!

Bracia! Daję Wam do wiadomości, że zgłężył składek, ktokolwiek takowych płacił

przestał, gdy ja zastrzegam, nie będzie i nie potrzebuje już nadal takowych nadpłacać. Moim zamiarem było i jest pod każdym względem ulgi Wam przynosić — taką więc i teraz Wam przynoszę. Związek nasz dalej istnieć będzie pod moim przewodnictwem, Waszą pomocą i zaufaniem, któreście we mnie położyli w weszły niedzielę na prawnie odbytem Jeneralnem Zgromadzeniu tutaj w Bytomiu, mówię prawnie, bo według statutów Bytom tylko jest siedzibą naszą i tu a nie gdzie indziej, i nie pod innym, jak tylko pod moim przewodnictwem takowe prawnie się odbywa, boście mnie bracia wazszemi głosami na Jeneralnem Zgromadzeniu z. r. w Strzelnicy odbytem, prawnie obrali. Składki nasze odtąd liczyć będziemy nie więcej jak dotąd po 20 fen. miesięcznie i nie za inne miesiące jak tylko licząc od 1-go bieżącego miesiąca maja. Swoją drogą bądźcie spokojni o Waszą kasę związkową. To wasz grosz ciężko zapracowany — ja się postaram że on Wam nie przepadnie, tylko mi ufajcie — i zaufaniem waszem wspierajcie. Ja się o to sądownie staram i papiery już adwokatowi pod tym względem słożyłem, a jak tylko będzie rezultat i jaki, doniosę Wam na przysłym Jeneralnem Zgromadzeniu. Nie dajcie się tylko bracia nikomu bałamuścić, ufajcie mi, bo wiecie, że we mnie macie wiernego przewodniczącego, który za was się całkiem poświęca. Jam to temu związkowi wzajemnej pomocy dał początek — jam się starał o Wasze dobro — a chociaż mi przeszkadzano nie poprzestałem i niepoprzestane. Kończąc dziś tę moją odezwę do Was — podaję Wam jeszcze do wiadomości, że wszelkie Zgromadzenia związku wzajemnej pomocy odbyte bez mego pozwolenia i wszelkie listy i odezwy bez mego podpisu są nieważne i tych wy bracia za ważne nie uważajcie. Tymczasem tyle Wam tu dałem do wiadomości — a później w „Gwiazdce“ więcej Wam napiszę. — Daję jeszcze dziękuję Wam za zaufanie, któreście mi w niedzielę na Jeneralnem Zgromadzeniu okazali, — zostaję z pozdrowieniem dla Was.

J. Sydorezyk,

przewodniczący Związku wzajemnej pomocy.

NADESŁANO.

Wiara.

Ach bądźże z owej liczby, o chrześcijaninie którym na wierności cały wiek przemienie I zaszczytną pociechę człowiekowi sprawa. Jego dobre sumienie gdy mu to wyjawia, Cyje serce w swej głębi ciągle pokój nosi. Tego powiek w zgrzyocie żadna iza nie zrosi. Lecz teraz na tym świecie inaczej się dzieje Zamiast wierności, oszustwo panuje; Nie tak oszustwo, bo nie jeszcze podobnego Ale gniew, zemsta, przekleństwo, to jest coś [nowego, Bo wielka liczba w tych nałogach się kochają A na Wierność i na Miłość wcale nie zważają.]

Jakże tu zważać na miłość i wierność, Kiedy się jeszcze wkorzeniła zazdrość, Pycha, a osobliwie to szkaradne pijaństwo, Na które Pan Bóg nie zsyła swe błogosławieństwo. J. S.

Od Administracyi.

Ponieważ pp. agenci uskarżają się, iż im dużo Czytelników zalega z prenumeratą za „Gwiazdę“, prosimy zatem tych Szanownych Czytelników naszych, którzy jeszcze ze zapłatą zalegają, żeby takową wnieśli, gdyż nietylko, że nie można żądać od agenta, żeby on darmo roznosił — ale nie można też robić krzywdy wydawnictwu gazety. Bo wydawnictwo takie dużo kosztuje, a oprócz tego i porto przesyłki są znaczne — byłoby więc niesumiennością, brać gazety a niepłacić za nie. Toć lepiej kto nie ma ochoty płacić za gazetę, niech sobie jej nie zamawia.

KALENDARZYK.

Dziś: 27-go Maja (środa) św. Magdaleny do Pazzis. Jutro (we czwartek) 28-go, **Boże Ciało** i ś. Germana Biskupa. W Piątek 29-go, s. Teodozji Męczenniczki; — w sobotę 30-go: ś. Feliksa Papieża M., — w niedzielę pierwszą po Trójcy ś. 31-go śś. Petronelli i Anieli PP., — poniedziałek, 1-go Czerwca ś. Prokula męczennika.

Z Odmian księżyca.

W sobotę 30-go, o godzinie 8 m. 19 wieczorem przypada ostatnia kwadra. (Tęgóż dnia słońce wschodzi o godzinie 3-ciej m. 49 rano, — a zachodzi o godzinie 8-mej m. 6. Przybyło więc dotąd dnia, razem godzin 8 m. 29.

Ruble rosyjskie 2,41 Mk.
Floreny wagi austriackiej 1,73 Mk.

NIE PASTYLE tylko SOLE MINERALNE

jedynie skutkują leczniczo przy kaszlu, chrypce, zaflegmieniu i t. d. Niech każdy we własnym interesie spróbuje przez tysiące wypóbowanych lekarzy i za dobre uznanej prawdziwej naturalnej **Wiesbadener Kochbrunnen Quell-Salz.** Zawartość 1 go słoja (Cena 2 marki) odpowiada co do zawartości soli w skuteczności 35-40 pudełkom pastyli. Do nabycia w aptekach.

W Redakcyi „Gwiazdy“

(Stanisława Czerniejewskiego)

w Bytomiu, G.-Sz., ulica Gliwicka Nr. 13, znajdują się na Składzie między innymi następujące książki i książeczki:

- 1) Skarb Chrześcijanina, traktujący: „O przesądach religijnych przeciw Kościołowi katolickiemu“. Cena 15 fen.
- 2) Broszurka zawierająca opis: „O śmierci“, „O sędzie ostatecznym“, „O piekle“, „O Niebie“, „O uroczystości Wszystkich Świętych“ i „O dniu Zaduszonym“, cena 25 fen.
- 3) „Prawdziwa Koronka Szkaplerza św.“, rzymska, z historią Szkaplerza św. z modlitwami na uroczystości odpustowe d. N. Naryi Panny z dodatkami kilku Litani i Pieśni, cena 20 fen.
- 4) „Pociecha Dusz cierpiących“, cena 50 fen.

Z żartobliwych wydaliśmy:

- 1) Podróż nadzwyczajnym pociągiem, cena 15 fen.
- 2) Dwóch djabłów, cena 15 fen.
- 3) Kopeciuszek (baśń ludowa), cena 15 fen.

Magazyn mód

W. Czerniejewskiej
w Bytomiu G.-Sz.

pod firmą

„AU BON MARCHÉ“

poleca:

Kapelusze (kipy) dla Pań i dzieci

od najdroższych do najtańszych.

Płótna, kwiaty, wstążki, koronki i gazy
w jak największym wyborze po tanich bardzo cenach.

Kapelusze do odświeżania i przetwarzania przyjmują się także.

Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie

pomimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincjonalnych i powazniejszych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności współwzajemnej usilnie polecany, trwa ciągle jeszcze, tak, że niżej podpisany, któremu opiekę 22 tysiące dusz w północno-wschodniej okolicy Berlina powierzono, a ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru „Fachwerk“ zbudowaną, a do tego spadkiem grożąca, prosi przeto wszystkich katolików Niemiec, o dobroczynne datki na wybudowanie „Kościoła ś. Piusa.“ Gmina „ś. Piusa“ jest bardzo uboga. Katolicy! zlitujcie się nad nami!

Ks. Frank, proboszcz parafii ś. Piusa.

Nakładem „Gwiazdy“

w Bytomiu G.-Sz.

przy ulicy Gliwickiej Nr. 13,

wyszły i tamże są do nabycia:

- 1) Modlitwa codzienna do świętej Rodziny, ulozona i zalecona przez Ojca ś-g-o, cena egzemplarza 2 fen. (3 za 5 fen.)
- 2) Modlitwa do ś-go Józefa, po 2 fen. (3 za 5 f.)
- 3) a. Pieśń podczas błogosławieństwa;
b. Koronka Zasług Pana Chrystusowych z odpustami.
c. Pieśń do N. Panny (za dusze zmarłych).
d. Różaniec Apostolstwa z odpustami.
e. Pieśń do N. Panny: „Wez w swą opiekę Gościół ś. Panno Najczystsza Niepokalana“.
f. Pieśń pogrzebowa: „Oto nam tu śmierć dowodzi, jaka marość cały świat.“ (Wszystkie razem wymienione pod cyfrą 3 — cena 15 fen.)

Kupującym w większej ilości, odstępuje się odpowiedni rabat.

Tamże są i wiele innych pieśni i książeczek do nabożeństwa, oprawnych i tanich, oraz różne broszurki i broszury, bardzo pożyteczne i przez Kościół ś. aprobowane nabywać można.

Suche farby,

jako też rozrobione do malowania drzewi, stópów, podłogi, krzesel i t. d., pokost z oleju lnianego, brzozy lakiery do nabycia u

Józefa Schedona,
w Bytomiu przy ulicy Tarnowskiej.

Ucznia

do handlu kolonialnego, który natychmiast może wstąpić, poszukuje

A. J. Wieczorek
Bytom, ulica Długa.

Nakładem redakcyi „Gwiazdy“

w Bytomiu G.-Sz., przy ulicy Gliwickiej Nr. 13,

wyszły z druku i tamże są do nabycia:

Pieśni polskie

przeważnie na Górnym Ślązku śpiewane.

W oprawie, stronnie 96, cena 40 fen., broszurowane 30 fen.

Chłopiec,

porządnych rodziców, któryby chciał się wyuczyć zecerstwa, niech się zgłosi do drukarni „Gwiazdy“ w Bytomiu, przy ulicy Gliwickiej nr. 13. — Temże może mieć zycie i stanęty.

Koncypient

mieszka przy ulicy Dynosowej Nr. 17, I. piętro. Pisze skargi, podania itp. pisma w sprawach sądowych i urzędowych wogóle. — Ktoby więc miał jaką trudną lub zawiklaną sprawę, niechaj się zgłosi, a będzie obsłużony uszczerwie.

W Redakcyi „Gwiazdy“

w Bytomiu G.-Sz., ul. Gliw. 13.

jest do nabycia

Modlitwa do św. Józefa.

przez Ojca św. polecona. Cena egzemplarza 2 fen.

Tym panom kupcom galanteryjnym i handlarzom, którzy po jarmarkach i odpustach jeżdżą, — ofiaruję mojej fabrykacyi

grupy ukrzyżowanego Chrystusa

z drzewa wyrzynane, za szkłem i ramami. Obrazy i figury świętych tuż od 1 M. 80 fen. i wyżej. Najlepszy towar bez konkurencyi a po najniższych cenach. Próby od 5 do 15 marek za gotówkę albo za zaliczką pocztową przesyła się. Cennik darmo i franco.

D. Hoffmann,
Glatz.

W Niemieckich-Piekarach poszukuje się do wydzierżawienia **kramnej budy** na czas odpustowy. Bliższej wiadomości w drukarni Gwiazdy.

Rumpel,

praktyczny pomoceńnik lekarski w Tworogu G.-Sz.

conc. przez królewską regencyę, leczy prędko i doskonale kremfy wrzodowe, porażenia zaskórne i porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie (feneri), w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi tylko przez medycyny rozpędza flus solny, wszelakie bóle, romantyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; także na zażądanie, każdemu za darmo i franco. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Przy **cierpieniach płucnych** nie może ustroi ludzki ani w połowie funkcji swych wypełniać; trawienie, rozdzielanie, wypróżnienie się w nieporządku, krew się rozważnia, nerwy się osłabiają, cera twarzy blednieje, sen bywa niespokojny i apetyt grymasny. Straszna to choroba i straszliwe jej skutki. Gdzie ta plaga istnieje, działa skutecznie **Malto-senpräparat** [wysokosłodowy, zaden tajny środek] i swoją wartość uoc ywistnia. Malto-senpräparat usuwa kaszel, chrypkę, astmę, katar, drapanie w gardle w przebiegu dui kilku. Cena: za 3 flaszki 4 marki; 6 flaszek 7 mar., 12 flaszek 12 marek. Nabywać można u wyznalaczy **Albert Zenker, Berlin 80. 26.**

Baczność!

Przez korzystne zakupna u krajowych i zagranicznych fabrykantów jestem w możności, niżej wymienione towary oddawać po bardzo niższej cenie:

- Kaśmiry kolorowe, podwójnej szerokości od 0,70 do 1,60 M.
- Kaśmiry czarne, podwójnej szerokości od 40 fen. do 3,50 m.
- Kraciaste materje na suknie od 35 do 80 f n.
- Adamaszki gładkie i w kwiaty od 25 do 40 fen.
- Adamaszki na koldry od 50 fen. do 1 m.
- Czyste płócienne naspy od 30 do 60 fen.
- Bawełniane naspy od 22 do 30 fen.
- Kartuny od 19 do 60 fen
- Atlasy gładkie i w kwiaty od 40 do 90 fen.
- Julety czerwone i wpasy od 25 do 90 fen.
- Tiulowe firanki kremowe i białe od 18 do 80 fen.
- Chłodniki od 20 do 60 fen.
- Modne czyste płótno od 25 do 60 f.
- Barchanowe piki od 22 do 60 fen.
- Materje na spódniki od 25 do 60f.
- Mory czarne i w kwiaty od 40 do 70 fen.
- Frieze od 70 do 120 fen.
- Aksamity czarne i kolorowe od 0,45 do 1 m.
- Plusze gładkie i wpasy od 0,90 do 1,80 m.
- Płótno na fartuchy od 35 do 60 f.
- Koldry wafłowe od 3,50 do 14 m
- Gorsaty od 0,90 do 6 m.
- Sukna na suknie czarne od 1,80 do 6 m.
- Long chustki (szale) od 6 do 30 m.
- Long germania od 4,50 do 18 m
- Tureckie chusty od 9 do 40 m.
- Weiniane chusty na głowy 130 cent. od 1,80 do 12 m.
- Sienniki od 0,80 do 3 m.
- Płótno na sienniki 115 cent. od 25 do 60 fen.
- Jedwabne chustki na szyje od 60 do 12 m.
- Koszule dzienne od 1,50 do 6 m.
- Krawaty od 0,10 do 1,50 m.
- Kolnierzyki od 20 do 60 fen.
- Skarpetki od 23 do 80 fen.
- Pończochy od 30 do 90 fen.
- Bawełna od 18 do 40 fen.
- Ubrania męskie od 14 do 60 m.
- Ubrania dla chłopców od 3 do 10 m.
- Letnie palety od 12 do 25 m.
- Białe kamizelki od 3 do 9 m.

Towary tu niewymienione jeszcze taniej.

J. Krebs

w Burowcu,
w domu Böhm.

Książki

do nabożeństwa i pieśni

oraz
książki treści religijnej i światowej,

pouczające i rozwesalające, są do nabycia w redakcyi **Gwiazdy Górnośląskiej** w Bytomiu, przy ulicy Gliwickiej nr. 13.

Zaden tajny środek!

(Zawartość rozpoznaje się z każdej butelki.)

Od 15 lat najlepiej polecany, lekarza sztabowego i fizyka

Dr. G. Schmidta

Olejek na słuch

leczy prędko i gruntownie tempy słuch — cieczenie z uszu — rwanie w uszach nawet w zadawnionych i upartych przypadkach. Przykry szum w uszach, oraz lekkie utracenie słuchu usuwa natychmiast, jak to dowodzą tysiączne oryginalne poświadczenia. Cena za butelkę wraz z przepisem używania 3,50 M.

Skład w Szczecinie królewska nadworna i garnizonowa apteka.

Skład w Halli n. S. wrysku, apteka pod Lwem u aptekarza Dr. Krause.

Główny skład w Hamburgu 4. St. Pauli, u Theod. Jacobi.

W Grotzsch, w Saksonji, u aptekarza Giers, w królewskiej unprzywilejowanej aptece w Renku.

Drukarnia Gwiazdy

w Bytomiu G.-Sz.

przy ulicy Gliwickiej Nr. 13-ty

wykonywa

Wszelkie roboty drukarskie

od najmniejszych począwszy, jako to:

kart wizytowych, adresów kupieckich, rozpisanych ciekawych, statków etc. etc.

Poleca się także Panom Wydawcom, Nakładcom rozmaitych dzieł i pism periodycznych, z zapewnieniem, że takowe wedle umowy, akuratnie i tanio wykonane będą.

Stanisław Czerniejewski.

Kółwrot słomiankowy

do kłecenia linek słomianych ze słomy

targowej dostarcza z objaśnieniem franko za zaliczką pocztową po 2 m. 60 fen.

Fabryka „Lindenhof“ pr. Kaiserswaldau, na Ślązku.

Część II.

HYSTORYI BYTOMIA i PIEKAR

oraz

Obrazu cudownego i Kościoła w Piekarach

wyszła z druku i zawiera bardzo

piękne i ciekawe zdarzenia. — Ekzemplarz zbroszurowany w okładce kolorowej — stron 102 zawierający, kosztuje tylko 30 fen. — Księgarzom biorącym w większej ilości odstępuje się odpowiedni rabat. — Do nabycia w redakcyi „Gwiazdy“, Bytom, G.-Sz., ulica Gliwicka nr. 13.

25% oszczędza się na szaste, na robocie i na pieniądzech przy bieliznie, gdy się w praniu używa mydła z mieszaniną terpentyny i salsmiku, które nadzwyczaj szybko usuwa brud, nie wpływając ani w najmniejszej odrobienie na niekoryżać bielizny. M, dło to jest do nabycia u **Józefa Schedona w Bytomiu O.S.** przy ulicy Tarnowskiej Nr 1.

Jod i brom zawierające kąpiele żółowe (Soollbad)

Goczalkowicz Pszczyna G.Sz.

Stacya Wrocław-Dziedzice. Poczta, telegraf i telefon w zakładzie.

Otworzenie 14-go maja. Powszechne, pojedyncze i żółowe kąpiele, tusze, wdychanie, nacieranie i elektryzowanie. **Kuracya przez picie wody.** Letnie karty przejazdu na 45 dni ważne. Wysełka świeżej wody mineralnej, skoncentrowanych żołów, sól, mydła i pastyle żółowe. Zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela.

Zarząd kąpielowy.